***Nowy album „Trzy Dekady”*** – ***nazwa wydawnictwa adekwatna do wieku zespołu. W tym roku Farben Lehre kończy trzydzieści lat. Dużo?***

– Patrząc na kolegów, z którymi przez te trzy dekady dzieliliśmy scenę – ich już nie ma, a my gramy dalej – to chyba te 30 lat można określić jako „dużo”. Z drugiej strony wciąż mamy nowe pomysły, wytyczone cele, energię i kreatywność w działaniu, zatem póki co, w kontekście zespołu Farben Lehre końca nie widać.

***Nie czujecie się trochę emerytami? Po tylu latach na scenie, czy wypada jeszcze nosić fioletowe spodnie z GS-u? Jesteście wiecznie młodzi?***

– Zacznę od małej dygresji. Dziwi mnie, że tego typu pytanie z użyciem słowa „emeryci” zadaje się akurat nam, zaś czytając wywiady z kapelami starszymi od nas – a powiedzmy bardziej „medialnymi” – dziennikarze jakoś dziwnie pozostają wstrzemięźliwi i delikatni. To ciekawe zjawisko, choć nie do końca – jak sądzę – spełniające znamiona obiektywizmu. Ale wracając do meritum. Nie czujemy się ani trochę emerytami, bo jesteśmy w tym co robimy prawdziwi, szczerzy i do głębi oddani tworzeniu muzyki z konkretnym, życiowym przekazem. Kiedy spełnia się wymienione kryteria, to z czystym sumieniem można mówić o zjawisku wiecznej młodości. Jestem przekonany, a zarazem świadomy tego, że odcinanie kuponów od własnej przeszłości i zmęczenie materiału nam nie grozi. Jeśli pojawią się takie symptomy, to natychmiast zwiniemy żagle i przestaniemy istnieć. Natomiast „Spodnie z GS-u” to frywolna piosenka formacji the Butels (w której grałem razem z moim bratem) i chętnie ją wykonujemy, przymrużając oko, więc nie wiązałbym tego w jakikolwiek sposób z kalendarzem.

***Popełniliście wreszcie płytę akustyczną. Trochę trąci to takim życiowym zmęczeniem, zwolnieniem obrotów. A przecież – jak mi się wydaje – nie chcecie uciekać stąd. Skąd pomysł?***

– I znowu teza zawarta w pytaniu skłania do polemiki. To oryginalne, a zarazem bardzo tendencyjne podejście, aby fakt nagrania płyty w innej, spokojniejszej konwencji automatycznie łączyć z życiowym zmęczeniem czy zwolnieniem obrotów przez jej twórców. Idąc tym tokiem myślenia, rozumiem, że niespełna trzy lata temu, nagrywając najostrzejszą i najbardziej dynamiczną w naszej historii płytę „Projekt Punk” przeżywaliśmy odwrotność życiowego zmęczenia i zwolnienia obrotów? Pomysł na materiał akustyczny przewijał się od blisko dwudziestu lat, ale ja wciąż powtarzałem, że nie jesteśmy gotowi, aby podołać takiemu zadaniu. Jednak teraz, przy okazji jubileuszu, mając do współpracy wszechstronnego, a przy tym nietuzinkowego gitarzystę Mariusza Kumalę (ex Closterkeller) uznałem, że w końcu dojrzeliśmy do nagrania akustycznej płyty. Ponadto od wielu lat docierały do nas opinie, jakoby Farben Lehre zamykało się w swojej wąskiej formule grania i nic nowego, kreatywnego już nie jest w stanie stworzyć. Cóż – jak się okazuje nie do końca… Nie baliśmy i nie boimy się wchodzenia w nowe przestrzenie i obszary muzyczne, wyznajemy wolność twórczą, zatem robimy to co w duszach nam gra. Uciekać stąd wcale nie zamierzamy, a płyta akustyczna niczego takiego nie wróży.

***„Trzy Dekady” to album przekrojowy, podsumowujący te owocne trzydzieści lat. Poprzednie dwa wydawnictwa – w tym jedno koncertowe - to płyty z coverami. Kiedy możemy spodziewać się jakiegoś nowego materiału?***

– Rzeczywiście najwyższy czas, aby zabrać się do pracy nad nowym, regularnym materiałem studyjnym. Uważam, że ta długa przerwa – wbrew pozorom – może sprawić, iż nowe kawałki będą emanować większą świeżością spojrzenia na własną twórczość. Tak naprawdę, im więcej dystansu nabierzemy do poprzedniego krążka „Achtung 2012” tym lepiej dla kolejnego wydawnictwa. Tak ja to widzę. Nie chcę rzucać pochopnych deklaracji, ale sądzę, że wiosna 2018 to realny termin na wydanie nowego albumu Farben Lehre.

***Sięgniecie kiedyś bardziej po Tuwima? W końcu nazwa zobowiązuje, a Tuwim zawsze aktualny.***

– Czy ja wiem czy zobowiązuje? Nigdy jakoś nie widzieliśmy potrzeby sięgać do twórczości Juliana Tuwima i nie widać na horyzoncie perspektyw na zmianę tego stanu rzeczy. Jednak „nigdy nie mów nigdy”, więc niczego wykluczyć nie można. Zgadzam się z ostatnim zdaniem, że Tuwim zawsze aktualny, ale na razie on zostaje w Łodzi, a my w Płocku. ☺

***Farben Lehre sporo koncertuje. Zresztą nie od dziś jesteście uważani za zespół świetnie łapiący kontakt z publicznością. Jaka jest wasza obecna publiczność? Dorastała wraz z wami, czy to nowy, woodstockowy, że tak powiem, narybek?***

– Myślę, że obecnie nasza publiczność mocno się wymieszała i nie ma reguły. Na koncertach z jednej strony można spotkać wieloletnich, zasłużonych i zaawansowanych wiekowo słuchaczy, a z drugiej młode pokolenie, które z powodzeniem utożsamia się z tym co robimy. Najbardziej cieszy to, że publika Farben Lehre niekoniecznie starzeje się razem z muzykami zespołu, ale w przekroju wiekowym łączy młodość z doświadczeniem życiowym. Miło widzieć, jak ojciec z synem czy matka z córką przybywają, aby zobaczyć nas „na żywo”, a przy tym wszyscy dobrze się bawią.

***Podobno są szanse, że w przyszłym roku wrócicie z trasą Punky Raggae Live. Prawda-li to? Czego się możemy spodziewać?***

– Szanse są, jednak realnie patrząc, rok 2018 to bardziej możliwy scenariusz na powrót tej trasy na polskie sceny. W przyszłym roku chcemy pograć trochę koncertów akustycznych, a to stoi trochę w sprzeczności z jednoczesną reaktywacją Punky Reggae live. A czego możemy się spodziewać? Pozytywnych wibracji, a na jakiekolwiek szczegóły jest jeszcze stanowczo za wcześnie.